

Roman Misiak

Socjolog (i nie tylko) w poszukiwaniu roli zawodowej

Colloquia Theologica Ottoniana nr 2, 197-200

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*votum solvit. Anno 1669*¹⁵. Ufundował on również rzeźbioną ambonę (z 1683 r.)¹⁶ i kratę lektoryjną przed prezbiterium (z 1684 r.) oraz barokowy ołtarz i pasję (z 1684 r.)¹⁷

Ernest Bogusław zmarł 7 lutego 1684 r. na zamku w Królewcu. Pochowany został zgodnie ze swoim życzeniem przed wielkim ołtarzem w kościele zamkowym pw. św. Jacka w Słupsku, obok swojej matki – Anny de Croÿ, która zmarła 7 lipca 1660 r., a której w 1682 r. ufundował on sarkofag wraz z epitafium. Barokowy sarkofag ostatniego biskupa kamieńskiego oraz jego matki eksponowany jest w muzeum Pomorza Środkowego na Zamku Książąt Pomorskich w Słupsku.

Ernest Bogusław nie był żonaty, pozostawił jednak po sobie syna ze związku z mieszczką rostocką Dorotą Levins. Chłopiec ten został legitymowany przez ojca z tytułem szlacheckim jako Ernest von Croyengreif. Zmarł bezdzietnie jako jezuita po roku 1680¹⁸.

SOCJOLOG (I NIE TYLKO) W POSZUKIWANIU ROLI ZAWODOWEJ

Ks. Roman Misiak

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego
Szczecin

Koniec studiów i bliska perspektywa podjęcia pracy zawodowej to ostatni moment na poważną refleksję na temat własnej roli społecznej nie tylko dla adeptów socjologii. Trwający ciągle proces modernizacji, związane z nim fluktuacje i zmiany zachodzące w strukturze społecznej i demograficznej polskiego społeczeństwa to dodatkowe, ale istotne okoliczności, skłaniające do tego namysłu. Poniższa refleksja, chociaż

¹⁵ H. Holzapfel, *Kościół między Odrą a Bałtykiem*, Olsztyn 1990, s. 119; K.R. Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy (X–XX w.)*, Koszalin 2003, s. 254–255.

¹⁶ Z. Lec, R. Skarżyński, D. Śmierchalski-Wachocz, *Kalendarium Kościoła na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej do 1945 r.*, w: G. Wejman (red.), *Kalendarium Kościoła na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej ze szczególnym uwzględnieniem lat 1945–2005*, Szczecin 2007, s. 68.

¹⁷ K.R. Prokop, dz. cyt., s. 255.

¹⁸ Z. Szultka, dz. cyt., s. 144–146.

ześrodkowana jest na doświadczeniu charakterystycznym dla absolwenta socjologii, odzwierciedla rozterki lub dylematy studentów finalizujących studia w zakresie różnych dyscyplin czy specjalizacji właściwych dla nauk, które są uprawiane na naszym Uniwersytecie.

Na wstępie trzeba zadać pytanie, czy zostanie socjologiem oznacza uzyskanie specyficznego zawodu, czy też tylko pewnej specjalizacji. Wydaje się, że absolwent socjologii raczej zdobywa na studiach wiedzę specjalistyczną, a nie prawie konkretną profesję, jak na przykład jego kolega psycholog. Tak zdaje się być ukształtowana nasza społeczna świadomość i ocena statusu socjologa. Stąd chyba, ze swoistego społecznego niedoprecyzowania pozycji adeptów socjologii, płyną próby wykorzystywania ich wiedzy i umiejętności dla różnych celów. Z tym związane są także role przez nich pełnione, zgodnie z określeniem Ralpha Lintona (amerykański socjolog i antropolog kulturowy), postrzegane jako *dynamiczny aspekt statusu*.

Polityka lub wolny rynek?

Współcześnie socjologa można najczęściej spotkać w trzech obszarach: w świecie polityki, na wolnym rynku i w nauce. Może należałoby odwrócić kolejność, dając pierwszeństwo nauce, jednak obecnie dwa pierwsze obszary zdają się być przewodnie, dynamizujące pracę socjologa i to nie tylko w tym znaczeniu, że praktyka stymuluje rozwój teorii. W tych sferach znajduje on najszybciej dobrze płatne, często satysfakcjonujące zajęcie. Polityka i rynek, zorganizowane wokół tak silnych ludzkich pragnień, jak chęć zdobycia władzy lub posiadania dóbr, usiłują pozyskać zainteresowanie specjalistów od życia społecznego. Kampanie wyborcze, wybory, marketing, reklama, rozpoznanie i kreowanie gustów konsumentów, badanie nastrojów społecznych to typowe dziś sytuacje, które bywają kojarzone z socjologią, z przygotowaniem zawodowym możliwym do osiągnięcia na tym kierunku studiów. Socjolog ze swą fachową wiedzą o społeczeństwie i kwalifikacjami może oddać światom polityki i szeroko pojętej ekonomii nieocenione usługi.

W sferze socjalnej?

Dla pełniejszego obrazu należałoby dodać, że obecnie wyodrębnia się kolejny obszar potrzebnej i oczekiwanej aktywności socjologa. W nim, przeciwnie, gra toczy się nie o zdobycie, lecz o ocalenie człowieka, o przywrócenie go społeczności, grupie społecznej, samemu sobie. Można by powiedzieć, że idzie o pracę na terenie szeroko poję-

tej ekologii ludzkiej, wobec tak często spotykanych socjopatycznych zaburzeń czy po prostu procesu starzenia się wyspecjalizowanych, ale i zatowimowanych społeczeństw, dotkniętych dotkliwymi skutkami procesów anomii społecznej. Socjolog jako pracownik socjalny, pomagający człowiekowi powrócić z wewnętrznej emigracji czy ucieczki do twórczego uczestnictwa w społeczeństwie, zaznacza już swój cenny wkład, swoją nieodzowną obecność. Bywa postrzegany w nowej roli, można by powiedzieć, rehabilitanta społecznego.

Nawiązując do klasycznego, znanego adeptom socjologii nauk społecznych podziału funkcji socjologii Adama Podgóreckiego, należałoby wyodrębnić kilka ról, jakie nieodmiennie może pełnić socjolog. Klasyfikacja ta odwołuje się do funkcjonalistycznej koncepcji Roberta K. Mertona, w której role czy raczej ich zestawy – bo osoba nigdy nie wyczerpuje, nie spełnia się w jednej tylko roli – tworzą strukturę społeczną. W tej perspektywie człowiek pełniący rolę jest widziany niejako z zewnątrz, jego rola zostaje też społecznie określona i zdefiniowana.

Można więc widzieć socjologa w roli diagnostyka, apologety, demaskatora, teoretyka, socjotechnika czy, dodatkowo wzmiankowanego już, socjorehabilitanta.

W pierwszej kolejności jawi się rola diagnostyka, czyli kogoś, kto zdobywa konkretną wiedzę opisową o społeczeństwie, o interesującej nas grupie ludzi, kto ustala pewne prawidłowości, podaje ich kierunek, natężenie czy zakres występowania. Tak zdobywana wiedza może się odznaczać różną szczegółowością. Gdy jest trafna i rzetelna, przynosi wiele pożytku, gdyż zwiększa racjonalność ludzkich wyborów w skomplikowanej sferze społecznej organizacji i działania. W sytuacji jednak uwzględniania tylko danych wygodnych z pewnego punktu widzenia, użytecznych dla określonych i wpływowych grup, a pomijania innych, socjolog-diagnostyk wchodzi w rolę apologety, czyli naukowca, który „wytwarza” na zamówienie argumenty socjologiczne dla wsparcia określonych instytucji, stanowisk, doktryn, programów itd.

Inne możliwości...

Kolejną rolą możliwą do spełnienia przez socjologa jest rola demaskatora. Socjolog-demaskator chce poznać rzeczywistość taką, jaka ona faktycznie jest. Szczególnie interesuje go odkrycie tego, co z pozoru nieuchwytnie, a jednak rzeczywiste. Próbuje sięgnąć do głębszych warstw społecznego życia. Pragnie określić faktyczne motywacje ludzi, zarówno deklarowane, jak i celowo ukrywane czy nieświadomiane.

Ta rola może łączyć się z następną, gdy zdobytą wiedzę o życiu społecznym wykorzystuje się w celu świadomego wpływania na ludzkie zachowania i przekształcania

ich. Mówi się wtedy o socjologu-socjotechniku. W inżynierii społecznej czy w praktyce rządzenia w państwie socjolog-socjotechnik zawsze był w cenie, obecnie jednak jego wiedza i kwalifikacje zawodowe zdają się mieć coraz większe znaczenie, szczególnie w kontekście doświadczanej współcześnie rzeczywistości społecznej, opisywanej w publicystyce politycznej jako demokracja wizerunkowa.

W końcu trzeba zaznaczyć rolę socjologa-teoretyka, czyli stricte naukowca, uczonogo, pracownika uniwersytetu, który dąży do zbudowania modeli teoretycznych, który uściśla terminologię, tworzy system naukowy. Teoretyk przekazuje również z reguły zdobytą wiedzę, sytuując się w często niedocenianym, ale nieodzownym położeniu. Można powiedzieć, w nawiązaniu do sentencji Bernarda z Chartres, doświadczając doli dźwigającego w górę – *Jesteśmy karłami, którzy wspięli się na ramiona olbrzymów. W ten sposób widzimy więcej i dalej niż oni, ale nie dlatego, ażeby wzrok nasz był bystrzejszy lub wzrost słuszniejszy, ale dlatego, iż to oni dźwigają nas w górę i podnoszą o całą gigantyczną wysokość* (Umberto Eco, *Podziemni bogowie*, tłum. Joanna Ugniewska i Piotr Salwa, Warszawa 2007, s. 93).

Czas decydować!

Przedstawione sygnalnie tylko role socjolog może niejako ucieleśnić. Może w nie, jak by stwierdzili interakcyoniści, wejść, przyjąć je i, co więcej, przetwarzać. Poprzez nadawanie znaczenia pełnionej przez siebie roli może docenić tak ważne dziś wyczulenie na potrzebę doświadczenia wolności i chęć zaznaczenia własnej indywidualności. Interakcyjna perspektywa wydaje się szczególnie ważna dla przyszłego absolwenta socjologii, który zgodnie z tą koncepcją poszukuje wprawdzie swojej roli. Kontekst modernizacji społecznej i związane z nią turbulencje, przemiany demograficzne i płynność oraz nieokreśloność sytuacji zdają się zachęcać do aktywności szczególnie młodych socjologów, którzy jak nikt inny rozumieją potrzeby społeczne i są fachowo przygotowani do pracy na żywym organizmie społeczeństwa.

By pełnić konkretne, przyjmowane i równocześnie tworzone role społeczne, konieczne jest aktywne zaangażowanie absolwenta. Ufam, że zasygnalizowany temat, skłaniając do osobistej refleksji, ułatwi odkrycie i odpowiedzialne pełnienie swych społecznych ról nie tylko adeptom socjologii, ale nade wszystko przyczyni się do osiągnięcia osobistej i zawodowej satysfakcji.